Zuch

DODATEK DO „NA TROPIE", NR 7



STRAŻ POŻARNA

Ju, u, u, u! Ju, u, u, u!
Brzmi syrena, rwie ze snu,
Jadą auta z sikawkami,
Pędzą ludzie ulicami.
Jasna łuna się rozlała,
Płonie domu ściana cała,
Leci z dachu belka czarna,
Ale jest już straż pożarna.
Beczki, pompy motorowe,
Wszystko stoi już gotowe.
Hydrant włączyć! Woda wali ..
Dzielna straż nam dom ocali.

Bim-bom! Bim-bom! Bim bam bom!
Już wioskowy bije dzwon.
Drogą przez wieś ze strażnicy,
Ciągną beczkę wartownicy,
Zaprzęgają silne konie,
Bo stodoła z zbożem płonie.
Już strażacy się zbudzili,
I do ognia pospieszyli.
Leją wodę sikawkami,
Szarpią strzechy osękami,
Tną topory. Nie trwa chwili,
A już pożar ugasili.

Kneź

ZUCHY ROBIĄ POMPĘ

Z piosenką „Hej strażacy, hej chłopacy“... dotarła drużyna do krzaków pobliskiego lasu.

Mieli robić „prawdziwe“ sikawki strażackie.

— Z jakich gałęzi będziemy robić sikawkę? — zapytał drużynowy.

— Z prostych — odpowiedział Piotruś.

— Dobrze, ale jaki gatunek jest najodpowiedniejszy?

— Dziki bez — doradzał Józek.

— Już wiem! — wrzasnął Stach. — Wierzba, bo ma miękki rdzeń!

— Dobrze, widzę, że znacie nasze drzewa. Te gałązki najlepiej się nadają, bo rdzeń ich można łatwo wypalić rozpalonym drutem.

Teraz każda szóstka uda się na poszukiwanie odpowiedniej gałązki. Długość, nie większa od 60 cm. Jeżeli chcecie mieć większą sikawkę, to gałąź niech będzie tak grubą, abyście mogli ją objąć palcami jednej ręki. Przed wyprawą, postanowicie strażacy łamać tylko te gałązki, które będą Wam potrzebne, a innych nie będziecie niszczyć.

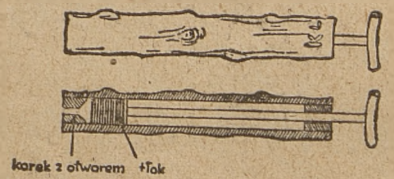
— Postaanaawiaamy wszyyscy wraaz! — odpowiedzieli uroczystym głosem, po czym zniknęli bez śladu.

Po upływie kilkunastu minut wróciły szóstki na miejsce zbiórki, niosąc materiał do majsterki.

— Teraz zobaczymy, która szótska nazbiera najwięcej suchych gałęzi. Rozpalimy ognisko i oto tymi drutami, które w ogniu rozgrzejemy do czerwoności, wypalimy rdzeń w naszych gałązkach.

Wkrótce na skraju lasu płonęło ognisko, w około którego drużyna zuchów, w oczekiwaniu żaru, tańczyła taniec strażaków.

Zaczęło się wypalanie otworów. Drużynowy chodził od jednej szóstki do drugiej, tu pomógł, tam poprawił, objaśnił, a zuchy uradowane



pogwizdywały sobie z uciechy. Bo przecież każdy z nich lubił majsterkować, a taką „prawdziwą“ sikawkę zrobić, jaką drużynowy przyniósł na zbiórkę, to nie byle co. Nie jeden gorzko zapłakał, gdy dym wypalanego drzewa gryzł go w oczy. Ale to nic. Grunt, że najtrudniejsza część była zrobiona.

— Teraz zedrzyjcie z wydrążonego kijka korę i oczyście go kawałkiem szkła, tak, aby był gładki, lśniący i czysty jak prawdziwa sikawka.

— Wspaniale. Następnie zuchy wyprawicie się po pręty. Muszą być to proste i cienkie patyki, conajmniej o 10 do 15 cm dłuższe od sikawki. — Pytacie z jakiego drzewa? — Z twardego. — Pamiętajcie, że pręt ten powinien bez żadnych przeszkód wchodzić do otworu sikawki.

Wkrótce na miejscu zbiórki, zuchy oczyszczały pręty z kory.

— Z czego zrobić tłok? — zapytały zuchy — może ze skóry?

— Tak, można koniec pręta owinąć kawałkiem miękkiej skóry lub szmatką i silnie zawiązać szpagatem. Tak wykonany tłok należy włożyć do gorącej oliwy; może być nawet ta, którą wasza mamusia używa w kuchni.

— Czy nasza sikawka będzie już gotowa? — zapytał Stach.

— Nie, jeszcze należy zatkać przedni otwór sikawki jakąś zatyczką. Zatyczkę zrobicie z korka lub z kawałka drzewa, ale nie zapomnijcie w zatyczce wywiercić małą dziurke. Do drugiego końca sikawki, niezatkanego, wkładacie pręt z tłokiem ... na przyszłej zbiórce zobaczymy, która szóstka będzie miała najlepsze sikawki.

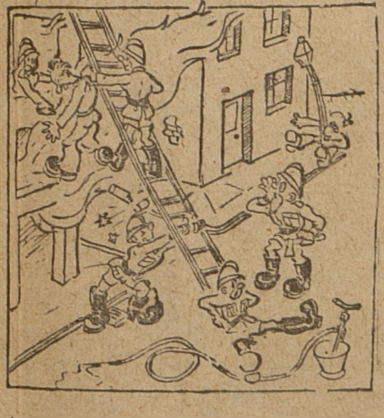
Skaczący Wilk



NIE BYLE JAKA PRZYGODA STRAŻAKA



*1. Straszny ogień dookoła.
Ratunku! Na pomoc! — nieszczęśliwy woła.*



*2. Życia swego strażacy nie chronią,
Przed niechybną śmiercią bliźniego ochronią.*



*3. Belki lecą, drabina się pali,
Skacząc na plachtę, życie swe strażak ocalił.*

Listy Wujaszka

KOCHANE ZUCHY!

Zuchu Harry Morawski, *Tobie przesyłam mój pierwszy uśmiech za Twoje szlachetne zamiary. Niech dotrze on na Twój „Daleki Zachód“ i będzie Ci pomocny w spełnianiu dobrych uczynków i obowiązków.*

Gromada Zuchów w Grybowie *ma mały kącik w świetlicy, ale wyobrażam sobie, jak on ładnie obecnie wygląda. Dziękuję za miły liścik.*

Krysia Śmętek *z ul. Szkolnej przesłała mi w dowód pamięci parę miłych słów.* —

Janka Wyporska — *Wierszyki znajdziesz w każdym numerze „Na Tropie“. Czy i Ty w miarę swoich sił bierzesz udział w odbudowie Polski?*

Irka Machelska *z Zawiercia — Kochana Irenko, bardzo Cię proszę, abyś w chwilach wolnych zajmowała się przez dziesięć minut dziennie przepisywaniem z „Zucha“, tak dla wprawy. Gdy spełnisz moje życzenie, ja ze swej strony wypełnię, o co mnie prosisz.*

Gromada Polnych Kwiatów *w Zawierciu. — Jak piękna była Wasza wycieczka! Gdy zostaniecie harcerkami, na pewno częściej będziecie urządzać takie wycieczki.*

Lidia Pluta z Zawiercia *Proszę Cię, moja kochana, nie gniewaj się, jeżeli poproszę Cię o to samo, co Irkę Machelską. To będzie z dużym pożytkiem dla Ciebie.*

Zuchy z I-ej S. D. Z. — *Proszę Was bardzo, abyście mi w przyszłym liście napisali, jak brzmi prawdziwe Prawo Zuchowe, które składa się tylko z czterech, ale jakże ważnych punktów. O jedno Was jeszcze proszę, o ile umiecie pisać sami, to bardzo miło mi będzie otrzymać listy pisane przez Was własnoręcznie. Jeżeli nawet będą kleksy i błędy, to zawsze będę czuł, że to cząstkę własnych serduszek przelewacie na papier.*

Dariusz Arent — *Za milutki liścik dziękuję.*

Januszek z Drużyny Włóczęgi. — *Jesteś, mój drogi, zuchem, a nie wilczkiem. Wilczki, są to Twoi koledzy z Anglii, czy Holandii, ale u nas w Polsce dzielni chłopcy nazywają się zuchami.*

Za przesłane bajki bardzo serdecznie dziękuję zuchowi Stasiowi *i pozdrawiam go, choć bardzo a bardzo daleko mieszka od Wujcia.*

Wasz Wujaszek

Mnożymy przez 8

Kto to mógł wymyśleć tabliczkę mnożenia?
Toż tu każdy wynik co trochę się zmienia.
Nie bójcie się dzieci, bo to nic strasznego,
Nauczę was tylko wierszyka pewnego:
Więc 2 × 8? Myślcie, nie grymaście!
To jest takie łatwe — to przecież 16.
Kto poznał w abecadle wszystkie już litery,
Wie, że 3 × 8 jest 24.
A to każdy uczeń w małym palcu ma,
Że 4 × 8 jest 32.
O 5 × 8 takie chodzą wieści,
Że nie mniej, ni wiecej, lecz równe 40.
Z wiersza już wynika, że 6 × 8,
Tó inaczej nie jest, lecz 48.
Gdy zaś to odgadniesz, możesz okrzyk wznieść.
No? 7 × 8? Jest 56!
8 × 8 zwykle dwa numery,
Razem pomnożone to 64.
A kto to nam powie, to rachunki zna.
No. — 8 × 9? 72.

Kreż

Rozwiązanie zagadek z nru 4

Zagadka 1-szą: — ryba
Łamigłówka: — 2 go stycznia
Zagadka 2-ga: — wiadro
Szarada: — gruszka